

Z ŁAWY SZKOLNEJ

Nr 10

Brodnica, grudzień 2018r.



W tym numerze:

Boże narodzenie na świecie	1
U korzeni tradycji zielonego drzewka	2-3
Opłatek wszędzie i ze wszystkimi	4-5
Zapomniane zwyczaje bożnaeodzeniowe	6
Motyw świąteczny w literaturze	7
Oryginalne przepisy świąteczne	8-9
Kevin sam w domu - czy to już tradycja?	10
Co poza Kevinem?	11-12
Piosenki na Boże Narodzenie	13
Weihnachtsmarkt	14
Góra Grosza	15
Świąteczna Krzyżówka	16

BOŻE NARODZENIE NA ŚWIECIE

Zazwyczaj my, Polacy świętujemy Boże Narodzenie podobnie - przystrojona choinka, opłatek i duuużo jedzenia. Marzymy o "białych świątach" czekając na śnieg. A jak ten czas spędza się w innych krajach?

W Australii Święta Bożego Narodzenia przypadają w lecie, dlatego też wiele imprez gwiazdkowych odbywa się na świeżym powietrzu. Australijczycy bardzo lubią spotykać się w mieście na wspólnym kolędowaniu przy świecach, które nazywają "Carols by Candlelight". Święta to dobry czas na relaks, np. surfing, żeglowanie czy grillowanie ze znajomymi i rodziną.

Świętym Mikołajem Holendrów jest Sinterklaas, który podróżuje statkiem z Hiszpanii do Amsterdamu każdej zimy i przywozi ze sobą worek z prezentami dla dzieci. Okres jego podróży jest obchodzony najhuczniej, a zwieńcza go wigilia urodzin św. Mikołaja 5 grudnia. Same zaś święta traktowane są przez Holendrów bardziej jako dzień wolny od pracy.

Meksyk ma wyjątkową kulturę, w której każde święto obchodzone jest hucznie. Meksykanie zaczynają świętować już 9 dni przed Wigilią, a każdy z tych dni symbolizuje kolejny miesiąc ciąży Maryi. Na ulicach Meksyku gromadzą się ludzie, a aktorzy odgrywający rolę Maryi i Józefa chodzą od domu do domu, prosząc o schronienie. Zgromadzeni na ulicach modlą się, aby im się udało, a kiedy Święta Rodzina odnajduje schronienie, wszyscy zaczynają świętować. Gwoździem programu jest strącenie pinaty wypchanej słodyczami.

W nocy z 5 na 6 grudnia niemieckie dzieci odwiedza St. Nikolaus i zostawia im upominki w butach. W Boże Narodzenie Niemcy raczą się m. in. grzany winem. Wierzy się, że tych, którzy podczas obiadu nie najedzą się do syta, w przyszłym roku spotka wielkie nieszczęście. Dzieci natomiast nie znajdują prezentów pod choinką, a na stole, w zależności od regionu przynosi je Weihnachtsmann lub Christkind.



U KORZENI TRADYCJI ZIELONEGO DRZEWKA

Każdego roku z utęsknieniem wyczekujemy na okres świąteczny, który kojarzy nam się z prezentami, uroczystą kolacją i... ze stertą obrośniętych przez plastikowe igły (luksusem, ale jednak utrapieniem w późniejszym okresie są prawdziwe igły), na których wieszamy okrągłe bombki, dla mieszkańców południowej znane jako „bańki”, wielobarwne girlandy, różnokolorowe światełka oraz włosie anielskie. Nie abstrahując jednak zbyt wiele o mieszkańcach południa, gdzie dziwnym jest wychodzenie „na dwór”, warto zastanowić się, skąd w naszych domach zawitał ten zwyczaj strojenia tego leśnego tworu w włosy biednych aniołów oraz w pstrokate świcidelka, bez którego nie wyobrażamy sobie świąt Bożego Narodzenia.

Najstarszych informacji o naszym zielonym drzewku możemy doszukać się w XV i XVIw., gdzie było one wspominane w kazaniach kościelnych. Tradycja strojenia go narodziła się w Alzacji (region Francji), gdzie w domach ustawiane były zazwyczaj drzewka iglaste ozdabiane przez domowników jabłkami, ciasteczkami czy ozdobami z papieru. Tutaj proszę o chwilę uwagi wszystkich chrześcijan, którzy są święcie przekonani o chrześcijańskiej genezie naszego zielonego przyjaciela. W okresie kiedy choinka dopiero wprowadzana była na salony co bogatszych domów była uznawana przez Kościół za obrzęd iście pogański, który został przez niego mocno skrytykowany.

Czego więc nie robi się aby jeszcze bardziej podburzać prawdy Kościoła? Tak oto wielkim zwolennikiem choinki stał się Marcin Luter, dzięki któremu drzewko szybko zaadaptowało się w protestanckich domach Niemców. Chwila, chwila. Alzacja, Niemcy – a gdzie w tym wszystkim nasz rodzinny kraj? Wszystko za sprawą Niemców, przez których nie tylko nie byłoby firmy z nazwą, którą można czytać na wielorakie sposoby (Kärcher), wielkich kompozytorów takich jak Wolfgang Amadeusz Mozart czy pisarz Johann Wolfgang von Goethe, ale i również choinki w polskich domach. W okresie zaborów tradycja ta została sprowadzona przez niemieckich kolonistów i pojawiała się ona głównie u bogatego warszawskiego mieszczaństwa. Polacy upodabali sobie jodłę, która była przynoszona do domu przez gospodarza w wigilijny poranek. Stała się ona dla chrześcijan symbolem drzewa rajskiego bądź Chrystusa jako „drzewa życia”, które mimo zimy nadal było zielone. Marcin Luter mógł z dumą powiedzieć Kościołowi „Szach mat”. Nieco później, bo dopiero w okresie między wojennym, choinki pojawiły się na wsi. Były one strojone w ciastka, czekoladki, owoce, jabłka, kolorowe opłatki i słomiany łańcuch. Tak oto zielone drzewko wyparło tradycyjną polską ozdobę, jaką była podłazniczka czy jemiola, które nawiązywały do starego słowiańskiego zwyczaju dekorowania snopu zboża, zwanego Diduchem.



Nie było obojętnym to, co zawieszano na choince. Każda ozdoba miała swoje znaczenie. Jabłuszka, pierniczki, orzechy, zabawki ze słomy i papieru – miały zapewniać rodzinie pomyślność w nadchodzącym roku. Jabłuszka były nawiązaniem do rajskiego owocu, dzwoneczki symbolizowały dobre nowiny, a postaci aniołków – bożą opiekę. Łańcuchy przypominały o niechlubnym zniewoleniu ludzi grzechem, ale z drugiej strony wierzono, że zacieśniały one więzy rodzinne. Cóż, jeśli spojrzeć na to od strony zięcia, który nie darzy swojej teściowej zbyt wielkim wachlarzem uczuć, faktycznie można by mówić o zniewoleniu. Najwspanialszą ozdobą i zwieńczeniem naszej dzisiejszej bohaterki była jednak, i jest do dziś, gwiazda betlejemska na czubku. Pojawiła się ona dopiero pod koniec XIX w i miała za zadanie pomóc zbłądzonym wędrowcom w szczęśliwym i bezpiecznym powrocie do domu.

W dzisiejszych czasach zapominamy jednak o prawdziwym pochodzeniu naszej leśnej przyjaciółki i z braku czasu kupujemy gotowe, ale jednak wciąż piękne ozdoby, które zachwycą niejednego domownika czy też gościa. Wydaje mi się, że pomimo upływu lat kiedy zbliża się czas strojenia choinki wszyscy, bez względu na wiek, chętnie zabierają się za strojenie tych sztucznych gałązek, ze sztucznymi igłami, które zawsze będą wehikułem czasu, cofającym do okresu dzieciństwa i wspomnień z najbliższymi naszemu sercu, którzy teraz pozostają tylko w naszych wspomnieniach. Nie zapominajmy więc o pięknej idei strojenia świątecznego drzewka, która czasami może być piękną chwilą, przypominającą nam, czym są rodzinne święta.

Sandra Chojnacka



OPLATEK WSZĘDZIE I ZE WSZYSTKIMI

Na dobry początek tego artykułu chciałam opowiedzieć, czym dla mnie jest Wigilia. Samo słowo kojarzy mi się z rodziną i wspólnym spędzaniem czasu na rozmowie, otwieraniu podarunków i śpiewaniu kolęd. Tak naprawdę „Wigilię” można zastąpić jednym słowem. „Miłość”. Jest nią wypełniona po brzegi.

Tematem tego artykułu jednak nie miała być sama Wigilia, a czynność dzielenia się opłatkiem. Zazwyczaj dzielimy się nim pomiędzy członkami swojej rodziny. Z ludźmi, których znamy i kochamy od początku naszego życia. Do których obecności jesteśmy już przyzwyczajeni. Sam gest dzielenia się opłatkiem pomiędzy sobą, w rodzinie, jest oznaką pewnego szacunku i rozdawanej miłości. Czym jest się starszym, bardziej się rozumie znaczenie tego święta i jego zasadniczość.

Od czasów dzieciństwa, gdy patrzy się tylko na to, kiedy znajdzie się prezenty pod choinką. Poprzez etap dorastania, kiedy chce się jak najmniej spędzać czasu z rodziną i jak najszybciej wrócić do swoich spraw. Następnie okres młodości, gdzie powoli zaczynamy rozumieć okazjonalność świąt, aż po czasy dorosłości, gdy trzeba myśleć już o prezentach oraz wszystkich małych szczegółach, takich jak potrawy. Oczywiście jest też czas starości, o którym sama nie mam pojęcia. Ważna w tym czasie jest rodzina. Jej obecność przy jednym stole i zjednanie ze sobą jej członków. Zacieśnianie więzi nie tylko u siebie, ale też u innych.

Tematem artykułu jednak nie jest samo dzielenie się opłatkiem z rodziną, ale ze wszystkimi i wszędzie. Brałam udział w wigiliach klasowych, z grupami osób, do których kiedyś należałam, ale nigdzie nie widziałam nieznajomych dzielących się opłatkiem na ulicy, czy w centrum handlowym, gdzie znajduje się wiele osób. Myślę, że byłby to ciekawe i miłe zjawisko, poprawić komuś dobę, pokazując mu, że pamięta się o nim w ten dzień.



Zapytałam kilku moich znajomych, co sądzą o dzieleniu się opłatkiem wszędzie i ze wszystkimi, po czym wybrałam najciekawsze odpowiedzi:

„Dzielenie się opłatkiem kojarzy mi się z największą miłością, jaką można obdarzyć drugiego człowieka. Jest to przebaczenie i jednanie się z innymi. Dawanie od siebie części swojego serca i miłości. Kojarzy mi się również z Wieczerzą Pańską, gdy Pan Jezus wziął przaśny chleb, połamał go i podzielił się nim ze swoimi uczniami”.

„[...]fajnie jest się dzielić opłatkiem, bo to sprawia bardzo dużo radości, wiadomo, że jeśli chodzi o rodzinę to jest element, którego nie można sobie odpuścić w Wigilię, ale jeśli chodzi o to, że ze wszystkimi wszędzie, to może się spotkać z różnymi reakcjami. Ale fajnie by było sprawić komuś przyjemność takim prostym gestem.”

„Wspaniała polska tradycja, a nie jakiś amerykański shit typu haloween. [...] No i to trochę niezręczne, gdy składasz życzenia ciotce, której unikasz, jak ognia[...] Opłatek to jedna z najlepszych polskich tradycji, ale tak w sumie powinno się nim dzielić między rodziną i przyjaciółmi, bo tak zgodnie z naszą polską tradycją”.

„Według mnie można by się dzielić opłatkiem ze wszystkimi, ponieważ święta to magiczny czas i ludzie powinni być dla siebie dobrzy chociaż ten jeden raz w roku, a podczas dzielenia się opłatkiem życzy się dobrze drugiej osobie. Ale z drugiej strony ciężko by było dzielić się opłatkiem ze wszystkimi i wszędzie, bo zazwyczaj jest się z rodziną w wigilię”.

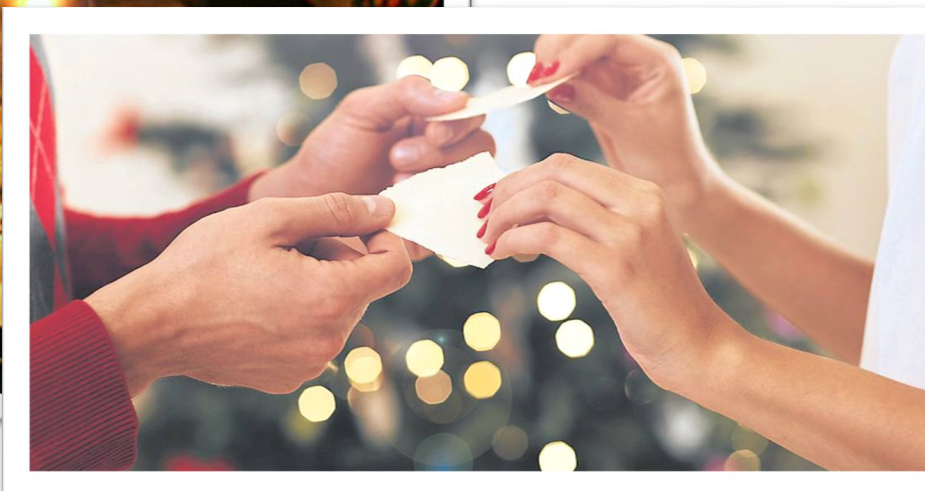
„Moi zdaniem zależy to tylko i wyłącznie od, np. poziomu kultury czy tam poglądów i czy człowiek jest otwarty, czy raczej zamknięty w sobie, więc finalnie ja bym powiedział, że spoko opcja no, ale to już kwestia naszego ego”.

„Osobiście uważam, że dzielenie się opłatkiem w czasie świąt nie jest dobre. Niby święta jednoczą, ale gdy dzielisz się opłatkiem z osobą, która wyrządziła ci dużo krzywdy i teraz udaje przed tobą uśmiech zgody, nie jest za fajne. Ja nie lubię się dzielić opłatkiem [...] nie wiem jak składać życzenia”.

„Jak dzielę się z osobami bliskimi to czuję się komfortowo, ale jeżeli kogoś nie znam to staram się być miły, ale chcę to skończyć, jak najszybciej”.

Artykuł mogę zakończyć tylko słowami „Wesołych Świąt!”

Martyna Grochowalska





ZAPOMNIANE ZWYCZAJE BOŻNARODZENIOWE

Ten artykuł poświęcony jest zapomnianym już dziś zwyczajom bożonarodzeniowym. Miłej lektury!

- Wierzono, że wszelkie zobowiązania, których nie uregulowano przed Wigilią, uniemożliwią finansową pomyślność w przyszłym roku.
- W wigilijny poranek myto się w misce z zimną wodą, w której zanurzone były złote lub srebrne monety. Jak nie trudno sobie wyobrazić, rytuał ten miał zapewnić dostatek w nadchodzącym roku. By mieć absolutną pewność, trzeba było dodatkowo mieć przy sobie pieniądze w trakcie świątecznej kolacji.
- Aby nigdy nie zabrakło pożywienia, w szczególności chleba, należało opleść stół łańcuchem choinkowym. Pod żadnym pozorem nie wolno było pożyczać chleba ani mleka złośliwej sąsiadce, która przysłaby z pustą torbą lub pustym garnkiem. Spłacać długi, lecz nic nie pożyczaj, by w przyszłym roku bogactwo nie uciekało od ciebie.
- W Wigilię surowo zakazany był udział w hazardzie. Wyścigi i inne gry na pieniądze także były niedopuszczalne. Uczestnictwo w tych zabronionych rozrywkach zwiastowało nieszczęścia w przyszłym roku.
- W trakcie wieczerzy wigilijnej, praktykowanym zwyczajem było trzymanie przez całą kolację łyżki. Nie można było jej odłożyć przedwcześnie, ponieważ wierzono, że osoba, która to robi, prawdopodobnie nie dożyje następnej Wigilii; z tego samego powodu należało uważać, aby nie przewrócić choinki.
- Boże Narodzenie z kolei było uznawane za ważne święto, ponieważ należało powstrzymać się od czynności nieprzystających do powagi tego dnia. Rezygnowano z gotowania czy noszenia wody, nawet czesanie się czy krojenie chleba znajdowały się na cenzurowanym miejscu. Obowiązywał również zakaz głośnych rozmów, a to wszystko po to, by godnie uczcić święto.
- Ludzie w tym czasie starali się nie opuszczać swoich gospodarstw, wyjątkiem było wyjście do kościoła. Przede wszystkim dlatego, że dom symbolizował bezpieczeństwo, które miało być obecne w rodzinie przez cały nadchodzący rok, a oprócz tego oczekiwano wówczas odwiedzin samego Jezusa, który – według wierzeń – miał przyjść z kolędą.
- Drugi dzień świąt, dzień świętego Szczepana, był za to znacznie bardziej radosny i obfitował w zabawy oraz różnorakie wróżby. Często praktyką były również wzajemne odwiedziny, które odczytywano jako dobry znak zapewniający szczęście i pomyślność w nadchodzącym roku.
- Niezwykle ciekawe są stare zwyczaje. Nowoczesny świat pamięta i kultywuje tylko te najsilniejsze, które przetrwały próbę czasu. Szkoda, że tak barwna historia naszego narodu, odchodzi w cień zapomnienia...

Alicja Łukaszewska

MOTYW ŚWIĄTECZNY W LITERATURZE

Motyw świąteczny może nam się wydawać niezbyt powszechny w literaturze. Rzadko trafiamy na lektury, które głównie skupiają się na wydarzeniu Świąt Bożego Narodzenia, jeśli już to jest tam ono tylko pokrótce wspomniane. Świąta kojarzą nam się głównie z przyjemną i rodzinną atmosferą, tradycjami oraz prezentami. Dzięki temu, że zostały one opisywane w utworach, które powstawały w czasach innych od naszych, jesteśmy w stanie zauważyć pewne podobieństwa oraz różnice.

a) „Chłopi” (W. Reymont) – realistyczny i dokładny sposób zobrazowania świąt na polskiej wsi z uwzględnieniem tradycji i kultury, jakie panowały w tych czasach,

b) „Opowieść wigilijna” (K. Dickens) – ukazanie magii świąt poprzez przedstawienie odmiany, jaka zaszła w chciwym właścicielu kantoru (Scrooge), którego odwiedziły duchy wigilijne,

c) „Dziewczynka z zapalkami” (H. Ch. Andersen) – pokazanie, że w święta dzieją się cuda oraz zwrócenie uwagi na to, że nie każdy ma wtedy rodzinę, dach nad głową i jedzenie. Nakłania nas do bycia uprzejmymi dla innych ludzi, którzy w ten dzień potrzebują pomocy, opowiadając historię biednej dziewczynki, która zamarzła w zimę,

d) *Pismo Święte* – pokazanie pierwowzoru świąt. Umożliwienie nam sprawdzenia tego, czy aktualne święta wiele różnią się od tych „oryginalnych”.

Widzimy więc, że za motyw świąteczny możemy tak naprawdę uznać nie tylko rzeczy, które opowiadają o tradycji świąt, ale też takie wydarzenia, które akurat dzieją się w tym wyjątkowym okresie. Jedno jest pewne – motyw ten należy do uniwersalnych i będzie istniał tak długo dopóki nie zaniknie tradycja obchodzenia tych świąt.

Monika Jankowska



ORYGINALNE PRZEPISY ŚWIĄTECZNE

Krewetki w galarecie:

Zamiast popularnego karpia w galarecie, serwujemy taki oto krewetkowy auszpik.

Składniki:

- opakowanie krewetek w zalewie(ok.10 dag.),
- 2 łyżki żelatyny,
- szklanka bulionu koperek,
- ząbek czosnku,

Przygotowanie:



Krewetki odsączyć z zalewy, zagotować w bulionie, dołożyć kilka gałązek koperku, chwilę gotować razem. Czosnek obrać i przecisnąć przez praskę. Żelatynę namoczyć w małej ilości zimnej wody. Do krewetek w bulionie dodać czosnek i napęczniałą żelatynę, dokładnie wymieszać. Całość wlać do miseczek, odstawić w chłodne miejsce do zastygnięcia. Po wyjęciu z miseczek podawać z koperkiem.

Zupa śledziowa:

Ciekawą alternatywą dla barszczu wigilijnego jest biała zupa śledziowa, która dość dobrze pasuje do charakteru świątecznej wykwintości, a nie jest powszechnie znana.

Składniki:

- śledzie całe,
- 500 ml słodkiej śmietanki 36%,
- dwie małe cebule, sól,
- pieprz,
- liść laurowy,
- 3 łyżki octu,
- pół litra wody,

Przygotowanie:



Śledzie dokładnie oczyścić. Wodę zagotowujemy wraz z pokrojona cebulą i przyprawami, dolewamy śmietanę i ocet, gotujemy chwilę na małym ogniu i dodajemy pokrojone w kawałki śledzie. Dusimy 10 minut na małym ogniu i odstawiamy w chłodne miejsce na całą dobę. Podajemy z ziemniakami na ciepło.

Panga w cebulowym farszu:

Nie ma co ukrywać, że nie każdy lubi też karpia i coraz częściej słyszy się o zastępowaniu wigilijnego króla, niegdyś trzymanego w blokowych wannach i zdobywanego prawie cudem, wyszukanych rybami typu łosoś czy ryba maślana. Miłą odmianą może być również zalewająca ostatnio polski rynek panga, która ma ten plus, że pozbawiona jest intensywnego rybiego zapachu, niektórym bardzo przeszkadzającego.

Składniki:

- 5,6 sztuk filetów z pangi (ok. 1 kg),
- 1,5 kg cebuli,
- 1 mały słoik ketchupu,
- 1 mały przecier pomidorowy,
- cukier do smaku,
- 8 łyżek oleju,
- 4 łyżki octu,
- 1 szklanki wody,
- sól i pieprz.



Przygotowanie:

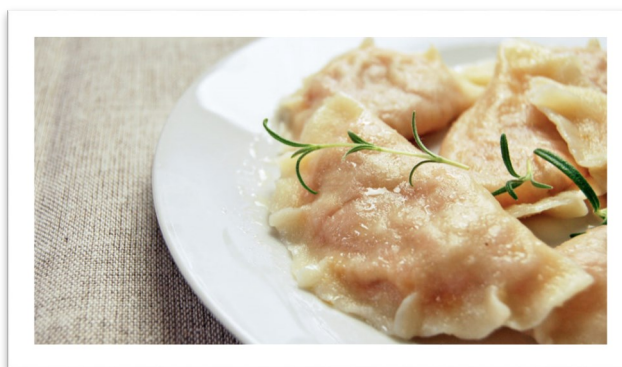
Cebulę pokroić w kostkę, zeszklić na oleju, dodać resztę składników i chwilę gotować. Pangę lekko oprószyć solą i pieprzem. Układać warstwę ryb, warstwę farszu. Gotować około 30 minut, do miękkości.

Pierogi z soczewicą:

Na koniec jeszcze awangardowa propozycja nietypowego farszu do pierogów, który powinien spodobać się zwłaszcza wegetarianom oraz cierpiącym na żołądkowe rewolucje po ciężkostrawnej kapuście z grzybami.

Składniki:

- 1 szklanka ziaren soczewicy (ok. 20 dkg),
- 2 cebule,
- 3 ząbki czosnku,
- świeży lub suszony tymianek,
- sól i pieprz,
- tłuszcz do smażenia



Przygotowanie:

Soczewicę moczymy 2-3 godziny. Po wymoczeniu wymieniamy wodę i gotujemy w osolonej wodzie do miękkości (ok. 30 min). Drobno posiekaną cebulę smażymy, jak zwykle, na złoto z dwoma ząbkami posiekanego czosnku. Gdy cebula będzie gotowa wrzucamy na nią soczewicę dodajemy drobno pokrojony i rozgnieciony z solą ząbek czosnku i tymianek. Chwilę podsmażamy (można dodać odrobinę masła) doprawiając solą i pieprzem. Farsz miksujemy w blenderze i wykorzystujemy z tradycyjnym ciastem pierogowym.

Klaudia Łukaszewska

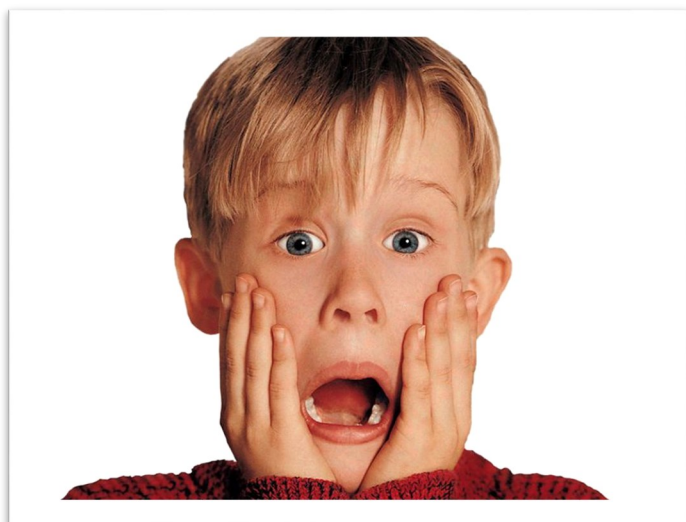
Kevin sam w domu- czy to już tradycja?

Wigilia. Słyszac to słowo przychodzi nam do głowy mnóstwo skojarzeń związanym z tym niezwykłym, niesamowitym, jedynym takim dniem w roku. Kolendy, wieczera wigilijna, prezenty, pasterka. Wśród tych myśli u znaczącej większości z nas pojawi się właśnie film „Kevin sam w domu”. Mimo, iż nie należy on do najnowszych repertuaru, jest klasykiem, o którym nie można zapomnieć wspominając ten magiczny czas.

Historia małego urwisa, którym jest Kevin, wywołuje u nas -odbiorców- ogromną dawkę śmiechu, czasami aż po łzy. „Kevin sam w domu” jest filmem z niesamowitą, wyjątkową atmosferą świąteczną. Często poprzez oglądanie go wspominamy poprzednie święta, najlepsze emocje, lecz także uświadamiamy sobie, że czas tak szybko mija, a z roku na rok stajemy się coraz starsi i bogatsi o nowe doświadczenia, historie.

A więc „Kevin sam w domu” to już tradycja? Sami powinniśmy odpowiedzieć sobie na to pytanie. Ja wiem jedno! Wielu z nas jak co roku i w te święta zasiądzie wraz z rodziną w wigilijny wieczór, by po raz kolejny przeżyć z ośmioletnim chłopcem jego komiczne, zabawne przygody.

Oliwia Lewandowska



WIGILIA Z KEVINEM? CÓŻ, WIELE OSOBOM CIĘŻKO ZERWAĆ Z TRADYCJĄ. JEŚLI JEDNAK NIE KEVIN, TO CO?

Przyjaciel Świętego Mikołaja

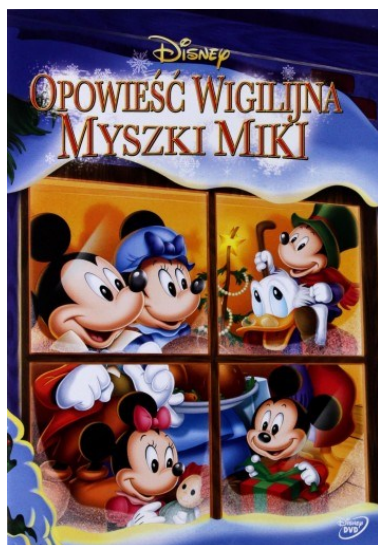
(reż. Robert Vince, 2010)

Podczas pobytu w Nowym Jorku Święty Mikołaj traci pamięć. Pies Łapa, dziewczynka o imieniu Quinn i ich przyjaciele muszą ruszyć na pomoc, aby ratować Święta. Film doczekał się drugiej części: Przyjaciel Świętego Mikołaja 2: Świąteczne szczeniaki. Późniejsze przygody Łapy i jego syna Łapki można śledzić w filmie Świąteczne Psiaki.



Opowieść wigilijna Myszki Miki

(reż. Burny Mattinson, 1983)



Będę w domu na Święta / I'll Be Home for Christmas (reż. James Brolin 2016)

Jackie, prawniczka i samotna matka, chce zakończyć ważną sprawę, by razem z córką cieszyć się świętami. Niespodziewanie odwiedza je dawno niewidziany ojciec kobiety, emerytowany policjant. Spotkanie po latach sprawi, że będą musieli stawić czoła dawnym urazom.





You can't fight christmas

(reż. Kenny Young 2017)

Opowieść o biznesmenie, który bardzo lubi pieniądze, ale Świąta już mniej. Postanawia odnowić rodzinny hotel i zmienić go w bardziej nowoczesne miejsce, tak samo jak i jego tradycje. Na jego drodze pojawia się jednak Leslie Major, radosna i zdolna dekoratorka, która uwielbia Boże Narodzenie i co roku zajmuje się stworzeniem świątecznego klimatu w lobby hotelu JJ James. Czy tym razem będzie inaczej i tradycję zastąpi nowoczesny plan młodego wizjonera?

To właśnie miłość

(reż. Richard Curtis 2003)

Jest to piękny, wzruszający, mądry i pełen angielskiego humoru film. Od lat nie przestaje zachwycać kolejnych widzów.



Zamiana z księżniczką

(reż. Mike Rohl 2018)

Zwyczajna cukiernik z Chicago i przyszła księżniczka, które wyglądają jak bliźniaczki, postanawiają przed świętami zamienić się życiami.



Alicja Łukaszewska

PIOSENKI NA BOŻE NARODZENIE

Śpiewanie świątecznych piosenek jest chyba jedną z najbardziej lubianych i powszechnych tradycji bożonarodzeniowych. Gdy tylko zasłyszmy taką piosenkę w radiu, telewizji czy galerii handlowej albo reklamie, od razu załącza się w nas świąteczna, radosna dusza. Piosenki bożonarodzeniowe pozwalają oddać pełen magiczny klimat Bożego Narodzenia. Są znakomitą ich uzupełnieniem. Lubiane przez dzieci, młodzież, dorosłych, jak i ludzi starszych. Goszczą w domach w czasie przedświątecznym od dawnych czasów. Piosenką, która jest najbardziej popularną i śpiewaną przez wszystkich to „Last Christmas” zespołu Wham.

Do słynnych przebojów można także zaliczyć:

- 1) "All I Want For Christmas" Mariah Carey,
- 2) "Let It Snow" Dean Martin,
- 3) "Winter Wonderland" Marcy Grey,
- 4) "Merry Christmas Everyone" Shakin' Stevens, czy też
- 5) "Driving Home for Christmas" Chris Rea.

Z polskich cenionych piosenek będą to:

- 1) Skaldowie „Z kopyta kulig rwie”
- 2) Ryszard Rynkowski „Dziś nadzieja rodzi się”
- 3) Kayah „Ding Dong”
- 4) Pectus „Kolęda dwóch serc”
- 5) Blue Cafe „Święta w nas”
- 6) Ania Szarmach „Coraz bliżej święta”
- 7) De Su „Kto wie”
- 8) Majka Jeżowska „Dzień jeden w roku”

Wiktoria Skrzypczyk



WEIHNACHTSMARKT

29 listopada br uczniowie naszej szkoły udali się na jednodniową wycieczkę do Berlina. Chętnych było wielu, dlatego pojechały aż dwa autokary. Moja grupa zwiedziła najpierw miasto, następnie udała się do Neues Museum, później miała czas wolny do dyspozycji na Weihnachtsmarkt i okoliczne sklepy, w tym Primark :), co było chyba najbardziej wyczekiwany punktem wycieczki. Na tytułowym Weihnachtsmarkt mogliśmy usłyszeć kolędy, nabyć pamiątki i zjeść np. gorącą kiełbaskę. Wycieczkę uważamy za udaną, tylko szkoda że trwała tak krótko, bo niestety sama podróż w jedną stronę zajęła ok. 7 godzin.

Klaudia Krajnik



GÓRA GROSZA

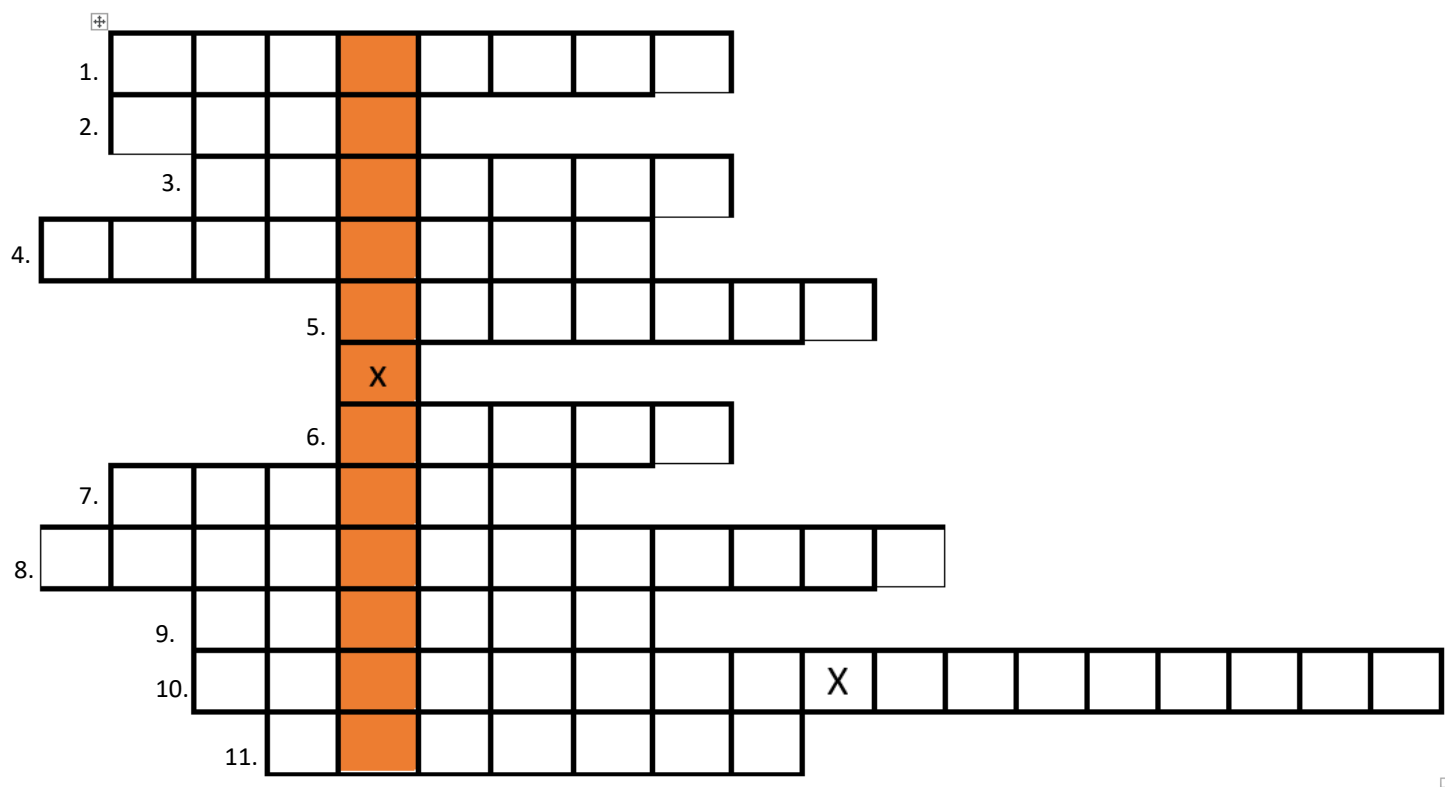
W dniach od 01.12. do 11.01. 2018/2019 r. przeprowadzana jest w naszej szkole po raz kolejny akcja „Góra Grosza”. Projekt organizowany jest przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i to właśnie na jej cel przekazane zostaną pieniądze. Klasa, która uzbiera najwięcej monet pod względem wagi, otrzyma specjalną nagrodę – karteczki, które zwalniać będą uczniów z pytania w wyznaczonym dniu.

Serdecznie zachęcamy wszystkich do brania udziału w akcji! Pieniądze, które pozornie mają niewielką wartość, mogą uratować czyjeś życie.

Aleksandra Burzyńska



ŚWIĄTECZNA KRZYŻÓWKA



1. Msza odbywająca się w Wigilię.
2. Twórca kolędy „Cicha noc”, Joseph...
3. Miejscowość, z której pochodziła Maryja.
4. Urodził się w niej Jezus.
5. Roślina, pod którą, według zwyczaju, należy się pocałować.
6. Jeden z darów przyniesionych Jezusowi.
7. Śpiewamy ją w czasie świąt.
8. Przynosi prezenty w Rosji.
9. Poranna msza w czasie adwentu.
10. Zwiastował Maryi Pannie.
11. Przyprawa do pierników.

Redakcja

Agnieszka Wiśniewska
Aleksandra Burzyńska
Aleksandra Rogozińska
Alicja Łukaszewska
Kasia Ostrowska
Klaudia Krajnik
Klaudia Zglińska
Maria Kryszkiewicz
Martyna Grochowalska
Monika Jankowska
Oliwia Lewandowska
Sandra Chojnacka
Wiktoria Skrzypczyk
Izabela Grabowska
Klaudia Łukaszewska

OPIEKUNOWIE

Beata Nijakowska
Paweł Roszak

ŁAMANIE TEKSTU

Monika Trybuła



Hej! W imieniu całej redakcji chciałabym zaprosić Was do wspólnego tworzenia gazetki. Zachęcamy do podsyłania swoich opinii na tematy poruszane w ostatnich numerach. Macie też możliwość podzielenia się swoim hobby lub jakimś talentem artystycznym. Kontaktujcie się z nami na naszej facebookowej stronie - „Z ławy szkolnej - gazetka I LO Brodnica”.

Klaudia Krajnik

[https://1lo-
brodnica.edupage.org/](https://1lo-brodnica.edupage.org/)